Nr 88. Kraków, Środa 18. Marca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Upadek parlamentaryzmu w Austryi.

Z enuncyacyi, jakie się w ostatnich dwóch dniach pojawiły z powodu odroczenia Rady państwa, komunikat rządowy w „Wiener Ztg.“ uzasadniający postępowanie rządu, na największą zasługuje uwagę i najdonioślejsze ma znaczenie, przedewszystkiem dla swej — szczerości. Enucyacya rządowa zawiera cały program, oparty na tezach, zupełnie w innych państwach konstytucyjnych nie znanych, z wyjątkiem może Rosyi, gdzie Duma nie posiada ani wielkiej powagi, ani stanowiska w państwie dominującego, tak, że zawsze ustępować musi, ilekroć konflikt z rządem zagraża. I w Austryi wyrobiła się od czasów bar. Bienertha praktyka, że na wypadek konfliktu z rządem, zamyka się, albo rozwiązuje parlament, zamiast łatwiejszego, tańszego i jedynie konstytucyjnego środka — zmiany gabinetu.

Za hr. Stürgkha praktyka ta nietylko się ustaliła, ale ujętą została w normy „prawidłowe“. Zapoznaliśmy się z zupełnie nowemi teoryami prawno-konstytucyjnemi. W Czechach Niemcy zabarykadowali Sejm, przez 5 lat uniemożliwiali obrady, wywołali bankructwo kraju, ale zamiast obmyślenia skutecznych środków, celem przywrócenia życia konstytucyjnego w Czechach, — do reszty je zupełnie zniszczono. Rząd skonstruował sobie „Staatsnotrecht“ i na mocy patentu cesarskiego ustanowił „Komisyę administracyjną“ w Czechach, nieprzewidzianą i nieznaną w konstytucyi. Jak niebezpiecznym był tu powrót na drogę patentów, stawianych ponad konstytucyą z cichą aprobatą parlamentarną, świadczy właśnie komunikat rządowy, uzasadniający odroczenie parlamentu

W komunikacie tym rząd daje sobie już rozgrzeszenie za przyszłe kroki swoje, niezgodne z przepisami konstytucyi i zasadami rządów konstytucyjnych. I tym razem hr. Stürgkh powołuje się na „Staatsnotrecht“ i wypowiada tezę, że **„parlament jest tylko środkiem od osiągnięcia celów konstytucyjnych“**, aby dojść do wniosku, że „jeśli ten środek nie dopisuje, to musi się dojść do celu przy użyciu **innych środków“**. Jest to generalna „indemnitas“ na absolutyzm. „Inne środki“, aniżeli parlamentarne dla zaspokojenia potrzeb państwa, leżą poza obrębem konstytucyi, która właśnie przestaje istnieć, podług ustalonej przez hr. Stügkha tezy.

Czujemy też, że odroczenie Rady państwa ma tym razem głębsze znaczenie, sięgające po za wyjście z chwilowej kłopotliwej sytuacyi. Zachowanie się rządu podczas ostatniej „trzydniowej sesyi“ było więcej niż podejrzane. Rząd wie najlepiej, że ta Izba, której członkiem był także taki Sviha, jest zupełnie zdezorganizowana i że brak jej osobistości kierującej, posiadającej wpływ na stronnictwa. — Mimo to rząd zachował się zupełnie biernie, z pewną lubością przypatrywał się grze intryg, to czeskich, to niemieckich, a pozostawiając Izbę samą sobie wiedział, że w ten sposób najpewniej sprowadzi katastrofę parlamentarną. Stanowisko rządu czyniło wrażenie, że nie życzy sobie wcale usunięcia trudności parlamentarnych, że woli rządzić bez parlamentu, że chce dojść do celu „innemi środkami“.

Ani jednem słowem nie myślimy bronić obstrukcyonistów, na których wobec tych tendencyj rządu spada tem większa odpowiedzialność, i którzy popełnili wprost zbrodnię. Wypowiedzieliśmy już kilkakrotnie sąd o obstrukcyi, a doświadczenie uczy, że może ona działać tylko destrukcyjnie, ale nie może budować, i że świadomie lub nieświadomie, służy tylko reakcyi. Ale ta swawolna obstrukcya nie rozgrzesza rządu.

Gdyby hr. Stürgkh nie stał dzisiaj na czele gabinetu, lecz był jeszcze członkiem partyi „wierno-konstytucyjnej“, inaczejby myślał o „Staatsnotrecht“ i o parlamencie, jako „środku do celu“. Jeżeli do swawoli z dołu przyłącza się jeszcze swawola z góry, dojdziemy do anarchii. Gdzie ludność ma właściwie szukać obrony swych praw konstytucyjnych, jeżeli nad niemi nie czuwa parlament, sprowadzony przez różnych intrygantów na manowce, ani rząd, którego to jest obowiązkiem?

Jako swój cel najwyższy, który osiągnąć musi bez względu na środki, rząd proklamuje „państwo“. Świadczy to o krótkowidztwie niezwykłem, jeżeli sfery miarodajne spodziewają się istotnie tą drogą absolutyzmu uzdrowić państwo. Parlament, wychodzący z powszechnego prawa głosowania, miał być ostoją centralizmu, a właśnie pod tym względem nie dopisał, bo doprowadził do zupełnego fiaska centralizmu, co rząd sam przyznaje w swojej enuncyacyi. Spory krajowe mają się rozstrzygnąć „auf dem Boden der eigenen Heimat“ — czytamy w komunikacie rządowym, a nieco dalej: „należy w przyszłości usunąć z Rady państwa tego rodzaju spory“. Stary to a zwalczany namiętnie przez rząd i Niemców program autonomistów. Nie tak dawno temu, gdy chciano Rusinów utrzymać przy dobrym humorze, inne odzywały się w Wiedniu zasady i nie przypuszczaliśmy wcale, aby Niemcy nagle entuzyazmowali się dla hasła: „Zurück zum Landtag“.

Gdyby to nawrócenie było szczere, możnaby się spodziewać tak koniecznego dla państwa ustroju i powitać odroczenie parlamentu i komunikat rządowy, jako początek końca sztucznego centralizmu. Tak jednak nie jest. Wątpimy, aby sfery rządzące w Austryi zdobyły się dobrowolnie na radykalną przemianę ustroju wewnętrznego w sposób, odpowiadający charakterowi państwa i jego rzeczywistym postulatom. Wiedeński zapał autonomiczny jest tylko chwilowym wybiegiem; o wiele szczerszą jest nowa teorya prawno-państwowa o „Staatsnotrecht“.

Odroczenie parlamentu, to nie początek uzdrowienia parlamentu i stosunków politycznych i narodowych w państwie. Sądzimy raczej, że znajdujemy się w przededniu wielkiego przesilenia parlamentarnego w Austryi i rządów absolutnych. Zbliżają się złote czasy entuzyastów „octroi“, i oni też jedyni objawiają głośno, zbyt nawet głośno swoje zadowolenie z powodu zamknięcia parlamentu.

Rząd wyzyskuje sytuacyę.

(Telefonem.)

Wiedeń, 18 marca.

Przywódcy stronnictw bawią jeszcze w Wiedniu i czynią staranie o zwołanie parlamentu w maju lub czerwcu. Wyrażają bowiem obawy, że dłuższe odroczenie Rady państwa, aniżeli jest chwilowo koniecznem, zamieniłoby rządy paragrafu 14-go w system. Stronnictwa większości są zdania, że rząd **jest obowiązany** zwołać po świętach parlament nie tylko dla uchwalenia regulaminu, ale i dla spróbowania, czy nie dałoby się uchwalić budżetu, zanim rząd zdecyduje się wydać prowizoryum budżetowe na drugie półrocze w drodze paragrafu 14-go.

Rząd jednak zajmuje dalej stanowisko **zupełnie bierne** i żąda od stronnictw gwarancyi, że parlament będzie w lecie zdolny do pracy. Rząd wstrzymuje się od wszelkiej inicyatywy i pozostawia wyłącznie stronnictwom rolę pośrednika.

Zdaje się, że akcya stronnictw na rzecz zwołania parlamentu po świętach, będzie podjęta na nowo w czasie sesyi delegacyjnej w Budapeszcie, która to sesya rozpocznie się z końcem kwietnia. Jak słychać, także cesarz udaje się do Budapesztu i zabawi tam przez cały czas trwania sesyi delegacyjnej.

Na wczorajszem posiedzeniu **Koła polskiego** za wnioskiem dra Grossa o zwołanie parlamentu w maju, oświadczyło się 9 posłów, a za odesłaniem tego wniosku do komisyi głosowało 8 posłów. Ze względu jednak na nieliczny komplet, prezes zadecydował, aby wniosek odesłać do komisyi parlamentarnej.

Jutro oczekiwane jest rozporządzenie cesarskie, upoważniające rząd do operacyi kredytowej, w wysokości 497 milionów koron. — Charakter tej operacyi nie jest jeszcze znany. Komisya dla kontroli długów państwowych w poniedziałek jeszcze oświadczyła się **przeciw** zaciąganiu pożyczek na dłuższy czas na podstawie paragrafu 14-go, ponieważ sprzeciwia się to konstytucyi. Zdaniem tej komisyi rząd może, na podstawie paragrafu 14-go, zaciągać pożyczki tylko na pokrycie długów bieżących, pożyczki krótkotrwałe, najwyżej na lat 5. Słychać jednak, że rząd ma zamiar wydać **bony kasowe,** zwrotne po latach 15 lub 20. Ostateczna jednak decyzya jeszcze nie zapadła. Wedle innej wersyi, bony kasowe mają opiewać tylko na trzy lata. Odpowiednio do terminu, na jaki pożyczka będzie wydana, stopa procentowa wynosić będzie 4 lub 4½%.

Słychać, że na razie rząd wyda bony kasowe do wysokości tylko 350 milionów koron. Decyzya zapadnie dzisiaj.

Po zamachu morderczym.

Przedwczoraj wykonany został w Paryżu zamach, który wywołał olbrzymią sensacyę nawet w tej stolicy świata, mającej codziennie jakąś sensacyę. Kobieta inteligentna, przebywająca od dzieciństwa w najwyższych sferach społecznych, daje szereg śmiertelnych strzałów do redaktora, który naruszył honor jej męża. Sprawczynią zamachu jest pani Caillaux, żona ministra skarbu, ofiarą Gaston Calmette, redaktor znanego dziennika prawicowego „Figaro“.

Ażeby ocenić ten zamach ze stanowiska politycznego i etycznego, należy poznać dokładnie jego tło. Otóż pani Caillaux, druga żona ministra skarbu, Józefa Caillaux, który się rozwiódł z pierwszą żoną, liczy 41 lat życia i jest również rozwódką, była bowiem poprzednio żoną literata Leona Claretiego, synowca niedawno zmarłego Juliusza Claretiego, dyrektora komedyi francuskiej. W życiu publicznem nie występowała nigdy, słynęła tylko z urody i w życiu towarzyskiem odgrywała zawsze znaczną rolę.

Józef Caillaux, liczący 50 lat życia, jest już po raz trzeci ministrem skarbu i w obecnym gabinecie francuskim odgrywa taką rolę, jak niegdyś Julian Dunajewski w gabinecie austryackim hr. Taaffego, kiedy prasa wiedeńska z przekąsem powtarzała „Kabinett Dunajewski genannt Taaffe“. Otóż Caillaux, prezes komitetu wykonawczego partyi radykalnej, jest duszą obecnego gabinetu Doumergue'a, który jest tylko jego nominalnym prezydentem. Caillaux ma sławę znakomitego finansisty, zwłaszcza znawcy spraw podatkowych.

Należy dodać, że świetną karyerę polityczną rozpoczął już w młodym stosunkowo wieku i że jest człowiekiem bardzo bogatym, a stanowiska w rozmaitych bankach przynoszą mu olbrzymie dochody. Caillaux, mający także powodzenie w życiu publicznem i prywatnem, miał oczywiście także bardzo wielu otwartych i ukrytych wrogów, zarówno politycznych jak osobistych.

Gdy ataki w parlamencie nie przyniosły pożądanego skutku, a przeciwnie Caillaux coraz silniej umacniał swoje stanowisko, wrogowie ministra chwycili się radykalnego środka, jakim w Paryżu są rewelacye w prasie. Od kilku tygodni zaczęły się pojawiać w „Figarze“ zjadliwe artykuły przeciwko ministrowi skarbu, które pisał Gaston Calmette, wybitny dziennikarz i człowiek bardzo zręczny, a bezwzględny.

Calmette w jednym z artykułów nie zawahał się zarzucić ministrowi, że był wmięszany do oszustwa osławionego bankiera Rochette'a. W innym artykule twierdził Calmette, że Caillaux, obok milionów, które czerpie z majątku swojego, pobiera jeszcze rocznie 300.000 franków jako członek rad nadzorczych w kilku bankach. Ile razy obejmie tekę, składa pozornie urzędy w bankach, podstawiając na swoje miejsce słomianych zastępców.

Dnia 13 b. m. Calmette wymierzył śmiertelny — zdaniem jego — cios swojemu wrogowi. Ogłosił mianowicie znany list, pisany przez Caillaux przed laty do pierwszej swojej żony, z którą się następnie rozwiódł.

W liście owym, który wczoraj przytoczyliśmy, pisze Caillaux pomiędzy innemi: „Mimo najlepszej chęci nie mogłem wczoraj pisać. Musiałem przetrzymać dwa ciężkie posiedzenia Izby deputowanych, z których jedno trwało od godz. 9 rano do południa, drugie od godz. 2 do 8 wieczorem. Wróciłem do domu jak rozbity. Ale odniosłem piękne zwycięstwo. Obaliłem podatek dochodowy. Występując pozornie w obronie jego, zbierałem oklaski od prawicy i centrum, a lewicy nie martwiłem. Powiodło mi się nawę skierować na prawo.“

Odkrywając przed światem dwulicowość Józefa Caillaux w sprawie tak doniosłej, jak reforma podatków i zaprowadzenie progresywnego podatku dochodowego, sądził Calmette, że zmiażdży swojego przeciwnika. Ale Caillaux widocznie większego znaczenia do tego listu nie przywiązywał, poprzestał bowiem na oświadczeniu, że działo się to jeszcze za czasów gabinetu Waldecka-Rousseau, tudzież, że on — Caillaux — postąpił tak w porozumieniu z prezydentem gabinetu i Ribotem.

Caillaux mógł tem więcej przejść do porządku dziennego nad tą rewelacyą, że ostrze jej zwraca się przeciwko Calmette'owi. Należy sobie uprzytomnić następujące okoliczności. Gdy Caillaux wiódł proces rozwodowy przeciwko swojej pierwszej żonie, ofiarował jej rentę w kwocie 80.000 fr. rocznie, w zamian zaś zażądał wydania wszystkich swoich listów. Pani Caillaux zgodziła się na to, ale widocznie kazała odfotografować całą korespondencyę, którą obecnie wręczyła Calmette'owi.

W jakich warunkach to się odbyło, wykaże rozprawa sądowa, obecnie atoli można już stwierdzić, że pierwsza żona ministra Caillaux ma charakter ujemny, gdyby nawet listy męża wydała w cudze ręce bezinteresownie. Jeszcze bardziej ujemne światło rzuca ta publikacya ma charakter Calmette'a. Ogłaszanie cudzych listów prywatnych i poufnych, bo pisanych do żony, a nie do obcych ludzi, stanowczo nie zgadza się z etyką dziennikarską i jest potępienia godnem. Gdyby chodziło o zdemaskowanie zdrajcy narodu, szpiega i prowokatora, krok taki byłby dozwolony, ale nie uchodzi stanowczo, gdy ma posłużyć do obalenia ministra i nasycenia osobistej zemsty.

W tym wypadku należy jeszcze podnieść, że od szeregu lat w sprawie reformy podatkowej odgrywa się komedya zarówno w Izbie deputowanych, jak w Senacie. Z wyjątkiem socyalistów, ani prawica, ani lewica nie pragnie reformy podatków, zwłaszcza zaprowadzenia podatku osobisto-dochodowego. Dotąd grzebano tę reformę w ten sposób, że przekazywano ją komisyi, która w porozumieniu z Izbą badała sprawę „ad infinitum“. Jak się zdaje, parlament również obecnie zajmował się tą reformą podatków nie zbyt szczerze, przewlekając sprawę o ile możności. Ale co do ministra skarbu Caillaux, to bez względu na dawne jego stanowisko w sprawie reformy podatków, należy przyznać, że obecnie on właśnie najsilniej występował za dokonaniem reformy.

Tak więc wobec tych faktów wszystko przemawiało za tem, że kampania, którą podjął Calmette, spełznie na niczem. Niestety obecna żona ministra Caillaux postanowiła pomścić męża i wykonała fatalny zamach na Calmette'a. Nagonce na męża postanowiła położyć kres strzałami rewolwerowemi, aczkolwiek nie miała zamiaru zabić nieprzyjaciela. Zamach ten przyniósł tylko szkodę zarówno jej mężowi, jak gabinetowi, którym on w rzeczywistości kierował. Caillaux ustąpił, a bez niego jest obecny gabinet radykalny prawie bezbronny. Francya ma wkrótce przystąpić do wyborów parlamentarnych, więc dla radykałów jest nieledwie kwestyą bytu, ażeby ich gabinet kierował wyborami. A gabinet Doumergue'a jest — jak wiadomo — czysto radykalnym. Czy Doumergue zdoła się utrzymać, okażą najbliższe dnie.

Szczegóły zamachu i jego następstwa.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Paryż, 18 marca.

Panią Caillaux przesłuchiwano wczoraj kilkakrotnie. Przesłuchiwanie to jednak nieprzyniosło żadnych nowych szczegółów. Opowiadziała tylko, że dowiedziała się, iż Calmette ma zamiar ogłosić jeszcze kilka listów, pisanych do niej przez męża. Wobec tego chciała zażądać od Calmette'a wyjaśnień. Czekała jednak zbyt długo. Gdy nareszcie Calmette wszedł, widok jego tak ją wzburzył, że strzeliła kilkakrotnie, a to tembardziej, że prezydent sądu Monier, którego się radziła, oświadczył jej, że nie ma środka prawnego, któryby zmusił dziennik do zaniechania kampanii, i odradzał jej wytoczenie procesu przed przysięgłymi, ponieważ tego rodzaju procesy są zawsze dla skarżących bardziej nieprzyjemne, aniżeli dla oskarżonych.

Na pytanie, skąd się dowiedziała, że Calmette miał zamiar opublikować jeszcze inne listy, odmówiła odpowiedzi, oświadczyła tylko, że to musi pozostawić w tajemnicy.

Po odwiezieniu do więzienia pani Caillaux była zdziwiona, że traktują ją na równi z innymi więźniami. Obronę pani Caillaux objął znany z procesu Dreyfusa adwokat Labori.

Na dzień pogrzebu Calmette'a wydano różne zarządzenia.

Calmette należał do wrogów Caillaux i był przyjacielem byłego prezydenta ministrów Barthou, którego Caillaux obalił. — Calmette chciał pomścić klęskę polityczną Barthou.

Dzienniki przypominają, że w ostatnich 20 latach były już dwa podobne zamachy kobiet na przeciwników politycznych ich mężów. Pani Hugues, żona poety i deputowanego z Marsylii, zastrzeliła przeciwnika swego męża za listy obrażające jego cześć. W kilka lat później żona deputowanego Paulmiera zraniła redaktora „Petite-Republipue“ za artykuł, atakujący jej męża. Obie kobiety zostały przez sąd przysięgłych uwolnione.

Skutki polityczne zamachu na Calmette'a okazały się już wczoraj w Izbie deputowanych, gdzie cały rząd atakowano ostro z powodu sprawy Caillaux. Na czele tej kampanii stanął były prezydent ministrów, Barthou, i stronnictwo konserwatywne. Doumergue jednak przy pomocy Jauresa znalazł wyjście z kłopotliwej sytuacyi, doprowadziwszy do tego, że wszystkie zarzuty, podniesione przeciw Caillaux odesłano do specyalnej komisyi, której przyznano atrybucye sędziowskie.

Obawiają się przy zbliżających się wyborach do Izby deputowanych **klęski stronnictwa radykalnego i republikańskiego,** a wzrostu stronnictwa konserwatywnego i nacyonalistycznego, co nie pozostałoby bez wpływu na zagraniczną politykę Francyi.

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

61 (Ciąg dalszy).

Mówiąc to, muskała mu ruchem głowy twarz swemi włosami, a potem wyciągając w tył ręce, ujęła jego skronie i przycisnęła na chwilę do ust swych gorących i upojnych.

— Och ty! mój chłopcze — —!

— Hela!

Nagle głowę jego odepchnęła.

— Odejdź. Muszę się ubrać.

Osunął się na ziemię około jej kolan.

— Słuchaj mnie. Właśnie prosić cię chciałem, abyś dziś tak wcześnie nie odchodziła. Koncert dopiero za dwie czy trzy godziny się zacznie, a zresztą co ci po tym koncercie?

— Muszę się ludziom pokazać.

— Po co? na co? — błagał cicho. — Posłuchaj, Helu, zaczyna się teraz nasza godzina, siądziemy sobie przy sobie i będziemy gwarzyć.... Tak rzadko dajesz mi coś więcej ze siebie ponad ten uścisk —

— Czy mało?

Przechyliła w tył głowę i spojrzała nań błyszczącemi z pod opuszczonych powiek oczyma. Usta w zastygłym uśmiechu wpół rozchylone drgnęły lekko i wysunęły się nieco naprzód jak do pocałunku, — pierś jej, ciągle niepokalanie doskonała w szlachetnym swym kształcie, wzniosła się w głębokim oddechu i pozostała tak na moment wzniesiona, jakby miłosną żądzą nabrzmiała...

— Czy mało...? — powtórzyła zaledwie dosłyszalnym szeptem.

— Nie! To dużo, to więcej niż świat, to szczęście, to rozkosz, to życie! wszystko! Och, moja, moja ty! Ginę ze szczęścia przy twoich nogach. Nie wiedziałem nawet, że może wogóle być szczęście tak wielkie i upojne!

Przypadł ustami do jej kolan i zaczął chłonąć w obłędnych pocałunkach jej ciało.

— Widzisz, mówiłeś, że będziemy siedzieć cichutko, a czyż ty to potrafisz? Znowu całujesz.

— Boś jest słodka! boś upojna! rozkosznaś jest cała! Ale teraz zobaczysz, już będę spokojny, tylko małą, małą godzinkę jeszcze...

— Słońce już zaszło.

— To nic. Zapuszczę firanki, rozpalę ogień na kominku. To takie dobre, poczciwe mieszkanie w starej kamienicy, co ma głębokie wnęki u okna i kominki w ścianie.

Księżna uśmiechnęła się.

— A wiesz, że ja ten pokój znałam przed tem jeszcze, nim ty go zająłeś?

Ciemna chmura przemknęła błyskawicznie po czole chłopca.

— Byłaś tu? - spytał spokojnie.

— Tak jest, byłam raz, — odrzekła z jasnym uśmiechem.

— U kogo?

— U doktora Poleskiego.

— U tego garbusa — — ?

— Tak. W godzinę potem, kiedy się zastrzelił. Leżał tutaj, o, około okna, właśnie w tym miejscu, gdzie ty klęczysz.

— Znałaś go?

— Tak. Ale to smutna historya. Nie mówmy już o tem.

— Ja chcę wiedzieć!

— Cicho!

Przyciągnęła znów jego głowę ku piersi i całowała go po oczach, po ustach, po skroni.

— Tak się dziwnie składa... Czyż ja wówczas mogłam była pomyśleć, że będę tu kiedy z tobą, przy tobie... Nie znałam cię nawet jeszcze. Ale to szczególne, że ty właśnie to mieszkanie wynająłeś.

— Nie opowiadałaś mi nigdy o tamtej historyi...

— Po co? Cóż nas obchodzi to wszystko, co było czy mogło być? Czyż nie tak?

— Tak, tak!

— Ale gdyś mi dał adres i gdy tu pierwszy raz do ciebie wchodziłam, wtenczas w jesieni, tak mi było dziwnie, tak dziwnie...

— Widzisz, teraz ty się zadumałaś. Płaczesz?

Usunęła go lekko dłonią.

— Tyle mi się różnych rzeczy przypomina, — szepnęła, mrużąc nieco załzawione oczy.

Objął ją ramionami jak dziecko.

— Nie myśl, nie myśl! Przecież jesteśmy razem ze sobą i żadnego wczorajszego dnia nie było!

— Tak, nie było....! Dla ciebie.

— Wiesz, że dla mnie rzeczywiście nie było. Zacząłem naprawdę żyć dopiero kiedy ciebie poznałem. Ale i jutro ja nie chcę innej. Naprawdę ty jesteś pierwszą kobietą, którą kocham i która... która... jest moja.

Zarumienił się jak panienka.

— Pierwsza? pierwsza jestem? — uśmiechnęła się, wysuwając usta ku niemu.

— Tak. I będziesz ostatnia. Jedyna.

— Och, ty dzieciaku!

— Cóż jest śmiesznego w tem, co powiedziałem?

— Jakże ty nie znasz jeszcze życia. Ale kocham cię za to, za to właśnie!

— Życie moje jest w tobie! Nie umiem sobie już nawet wyobrazić, jak mógłbym istnieć, oddychać bez ciebie!

— A jednak...

— Co?

— Trzeba nam się będzie rozstać.

Zaśmiał się.

— To niemożliwe.

— Możliwe, możliwe i nawet konieczne.

— Nie rozumiem, — rzekł zaniepokojony.

Wstała powoli. Przygładziła upięte już włosy, wrzuciła bluzkę na siebie i oglądała się za żakietem zimowego kostyumu. Nim się weń ubrała, zwróciła się jeszcze ku Borzyckiemu, patrzącemu na nią wciąż z niemem i niespokojnem zdumieniem.

Zawahała się na moment. Ten chłopak przerażał ją czasem. Prawie dzieciak jeszcze — był jednak pierwszym z mężczyzn, nad którym w pewnych chwilach traciła swą czarodziejską władzę. Kochający do obłędu i na pozór uległy, każdemu uśmiechowi jej posłuszny, miewał wybuchy, poprostu zatrważające. Przypomniało jej się, jak raz, spotkawszy się z nim, przez kaprys jakiś nie chciała nawet zrzucić kapelusza, ani ust mu podać do pocałunku. Prosił długo i cicho, a wreszcie pobladł i wstał z jakiemiś strasznemi oczyma, które jej potem długo tkwiły w pamięci. Uczuła wówczas lęk, obezwładniający ją wbrew woli. Aby go pokryć przed sobą samą, rzuciła mu się na piersi i poczęła gwałtownie usta jego całować...

— Co byś był zrobił, — mówiła w chwilę potem, kiedy już u nóg jej schylony zachwyconemi oczyma dziecka patrzył jej w twarz, — co byś był zrobił, gdybym była odmówiła?

— Zabiłbym cię, — szepnął słodko i pokornie...

Przemknęła jej przez pamięć ta chwila. Borzycki stał przed nią, patrząc wciąż niespokojnie i z oczekiwaniem.

A jednak nie mogła się wahać. Wcześniej czy później trzeba mu będzie powiedzieć. Lepiej dzisiaj odrazu.

Spojrzała nań smutno i łzawo.

(C. d. n.)

Nowy kurs w Rosyi.

W związku ze zmianami ministeryalnemi w Rosyi, w prasie rosyjskiej poczęły się ukazywać pogłoski o nowym kursie polityki. O ile z początku alarmowano publiczność wieściami o zawieszeniu konstytucyi i rozpędzeniu Dumy o zastąpieniu Goremykina przez reakcyjnego Kriwoszeina, wkrótce potem pogłoski te ustąpiły innym. Mianowicie w związku z wizytami, które złożył Goremykin wielu przedstawicielom stronnictw politycznych, oraz z oświadczeniem jego na Radzie ministrów, że nie zniesie w gabinecie tej niejednolitości, która istniała za rządów Kokowcewa (ministrowie-reakcyoniści, jak wiadomo, podkopywali bezustannie byłego premiera, czującego się wobec nich bezsilnym), poczęto rozpowszechniać pogłoski o prądzie liberalnym, jaki miał zapanować w Petersburgu.

Nic fałszywszego nad wszystkie te pogłoski, które mają jedynie na celu wywoływanie sensacyi. Zawieszenia konstytucyi nie będzie, bo przeciw zastosowaniu tego środka miał się wypowiedzieć stanowczo car na posiedzeniu Rady ministrów; zresztą byłoby to zupełnie zbytecznem, bo wobec sparaliżowania działalności Dumy przez ustawy zasadnicze, sprowadzające ją niemal do zera, rząd nie potrzebuje się obawiać żadnych przejawów niezadowolenia w samej Dumie. Na przejawy zaś pozaparlamentarne jeszcze nie przyszła pora. Ze względu zaś na opinię Europy, zwłaszcza zaś opinię mocarstw trójporozumienia, istnienie stanu rzeczy, jaki się wytworzył po manifeście konstytucyjnym 1905 roku, jest dla rządu rosyjskiego bardzo pożądanem.

Inna wersya, przewidująca w Rosyi rządy liberalne, nie jest ani o jotę prawdziwsza od tamtej. Już sam fakt, że w gabinecie pozostali ministrowie, cieszący się tak smutną sławą, jak Szczegłowitow, Kasso, Ruchłow i Makłakow, nic dobrego nie pozwala wróżyć. Sam Goremykin jest biurokratycznem zerem, i z pewnością nie będzie w stanie nietylko wnieść pierwiastków twórczych do życia politycznego, lecz nawet zaprowadzić jakiej takiej jednolitości działania w gabinecie.

W ostatnich dniach zaszło w Rosyi kilka faktów, kładących kres wszelkim złudzeniom co do możliwości zapanowania nowego kursu. Faktami temi są: mowa Szczegłowitowa w Dumie, oraz klęska ministra Timaszewa w Radzie państwa, która zapewne zmusi do dymisyi tego dostojnika. W Rosyi bowiem można zupełnie się nie liczyć z opinią Dumy, a nawet drwić z niej otwarcie, lecz biada ministrowi, któryby naraził sobie oligarchów z Rady państwa. Z wyjątkiem jednego wypadku ze Stołypinem, Rada państwa (w połowie wybierana przez ziemstwa i szlachtę, a w połowie mianowana z pośród biurokratów, „ancien régime'u") okazała się silniejszą od ministrów, czego doświadczył na sobie również Kokowcew.

Przykładem nieliczenia się Rady państwa z żadną opinią, była właśnie afera z ministrem handlu, Timaszewem, który w gabinecie Kokowcewa stanowił lewe skrzydło i przy częściowych zmianach ministeryalnych pozostał nadal w posiadaniu teki, a pomimo niezadowolenia skrajnej prawicy, wniósł w Radzie państwa projekt prawa o uregulowaniu umowy z pracownikami handlowymi. Ustawy tej dawno cała rzesza pracowników oczekiwała z utęsknieniem; przeszła ona przez Dumę bez żadnych przeszkód, i obecnie rząd, przez usta Timaszewa popierał ją w Radzie państwa, która postanowiła skorzystać z tej sposobności, aby obalić znienawidzonego ministra. To też wystąpiono przeciw ustawie z całą gwałtownością, dowodząc, że poprawa bytu pracowników handlowych leży w interesie partyj lewicowych, lecz nie rosyjskiego państwa. Naprózno Timaszew zwrócił się do Rady państwa z gorącym apelem, prosząc ją, aby nie niszczyła lekkomyślnie owocu długotrwałej pracy, i zgodziła się na przejście do dyskusyi szczegółowej. Rada obaliła kilkunastu głosami większości cały projekt. W Dumie wiadomość o tem wywarła silne i bardzo przygnębiające wrażenie.

Niemniejsze wzburzenie wywołuje w sferach parlamentarnych rosyjskich mowa ministra Szczegłowitowa w Dumie. Chodziło o reformę senatu, tego archaicznego przeżytku, mającego stać na straży prawa, a faktycznie depcącego je na każdym kroku. Już w pierwszem przemówieniu minister zaznaczył, że na żadną reformę, któraby była istotną reformą, rząd się nie zgodzi. Gdy po ministrze przemówił głośny leader opozycyi, Makłakow (brat ministra), oświadczając, że dziś już chodzi nie o tryumf zasady, głoszonej w tej Dumie: „Władza wykonawcza niech się upokorzy przed władzą prawodawczą", nie o hegemonię Dumy, i nie o odpowiedzialność ministrów, lecz o to jedynie, aby, jeżeli prawo przejdzie przez obie Izby i uzyska sankcyę cara, chociaż wtedy senat uszanować je raczył, minister Szczegłowitow ponownie zabrał głos i wystąpił z mową, pełną pogróżek. Oświadczył on, że, jeżeli Duma będzie korzystała z każdej sposobności, aby krytykować władze i omawiać zasadniczą kwestyę w stosunku władzy do społeczeństwa, to doczeka się tego, że zamilknie głos instytucyi prawodawczej, a jaki głos rozlegnie się w to miejsce, niech się opozycya domyśli sama.

Podobno Goremykin nie był zadowolony z tej mowy Szczegłowitowa, który też ponosi osobistą odpowiedzialność za ustępy, wyraźnie grożące rozwiązaniem Dumy i rządzeniem bez niej nadal. Przypuściwszy, że tak jest istotnie, co jest bardzo prawdopodobnem, gdyż Szczegłowitow nieraz puszczał wodze swemu temperamentowi (on np. mówił o zaśmiecaniu urzędów przez Polaków), stwierdzić w każdym razie będziemy musieli, że: 1) o jednolitem działaniu gabinetu w tych warunkach mowy niema i gabinet żyje z dnia na dzień, bez jutra i bez planu; 2) nadzieje nadejścia kursu liberalnego są mrzonkami, skoro Rada państwa ministrów bardziej konstytucyjnych wysadza, jak z procy, a ludzie o typie Szczegłowitowa przybierają ton coraz bardziej zuchwały i pewny siebie.

Gdy się zważy te wszystkie fakty, jak również fakt, najbardziej bijący w oczy, że praca ustawodawcza w państwie zamiera, ponieważ Rada państwa od pewnego czasu odrzuca prawie wszystkie ważniejsze uchwały Dumy, okaże się, że niema może dużo przesady w słowach Guczkowa, głośnego przedstawiciela rosyjskiego mieszczaństwa, który przed tygodniem oświadczył kilku dziennikarzom, że Rosya „szybkiemi krokami zbliża się do katastrofy".

J. Krz.

Nowe zamachy militantek.

Po osławionych głodówkach, które urządzały uwięzione sufrażystki celem odzyskania tymczasowej wolności, zwłaszcza po wyjeździe do Ameryki pani Pankhurst, która tam wygłaszała odczyty w tonie bardzo umiarkowanym, wiedząc, że jankesi czasami nie znają żartów — nastąpił w Anglii pewien spokój w obozie militantek. Trwało to jednakże nie długo. Pani Pankhurst powróciwszy z Ameryki natychmiast puściła wodze swojemu temperamentowi, który musiała powściągać za Oceanem.

Nastąpiły nowe napaści na kanclerza skarbu Lloyd-George'a, nowe podpalania, nowe bójki uliczne z policyantami. Wreszcie zarządziły władze uwięzienie pani Pankhurst, które dokonane zostało na zgromadzeniu po długiej bójce, pełnej tak wstrętnych zajść, że je tutaj pomijamy. Niestety zajścia owe są wyłączną zasługą militantek, a policya musiała je przyjąć jako narzucone epizody, osłabiając tylko ich wstrętność, co nie wychodzi na pochwałę sufrażystek.

Pani Pankhurst powędrowała do więzienia, ale pozostała miss Mary Richardson, jej wielbicielka i uczenica, aż nadto pojętna. Ażeby pomścić panią Pankhurst, panna Mary Richardson uszkodziła arcydzieło Velasqueza, słynny obraz, przedstawiający Wenerę, która ogląda siebie w zwierciedle, trzymanym przez Kupidyna. Za ten wandalizm sąd skazał pannę Richardson na 6 miesięcy więzienia. Za pomocą odezwy, wydanej przez „Women Social and Political Union", panna Richardson usiłuje wmówić w Anglików, że miała słuszność, gdy usiłowała zniszczyć obraz Velasqueza, ażeby pomścić panią Pankhurst, jeżeli bowiem owa Wenus jest najpiękniejszą po wsze czasy kobietą, to pani Pankhurst jest najwznioślejszym charakterem kobiecym w dziejach świata. Oczywiście z taką logiką polemika jest niemożliwa. Nasuwa się ciągle uwaga, powtarzana przez prasę: Albo militantki są osobami choremi, a zarazem dla otoczenia szkodliwemi, a w takim razie należy je umieścić w zakładzie leczniczym, albo są przestępczyniami, świadomemi swych czynów, a w takim razie miejsce ich jest w zakładzie karnym.

Niepodobna już dzisiaj podać choćby pobieżnego spisu najbardziej jaskrawych przestępstw, popełnionych przez militantki. Ale wystarczy wyliczyć te, za które mężczyźni powędrowaliby na długie lata do więzienia, ażeby ocenić cierpliwość władz angielskich. I tak w lipcu 1912 r. odkryto wielkie sprzysiężenie na życie prezydenta gabinetu. Wkrótce po tem odkryciu sufrażystki wznieciły w teatrze miejskim w Dublinie pożar, narażając na śmierć lub okaleczenie setki osób. Nastąpił później zamach na prezydenta gabinetu Asquitha, na którego rzuciła dobrze wyostrzony topór pewna sufrażystka. Potem podpaliły letni zamek Harcourta, sekretarza stanu dla kolonij, wykonały drugi zamach na Asquitha, usiłowały zniszczyć kościół w południowej dzielnicy Londynu, wykonały pamiętny zamach na katedrę św. Pawła, setki podpaleń i uszkodzeń cudzej własności — to już drobnostki.

Anglicy, dotąd przynajmniej, nie dali się wytrącić z równowagi i nie uciekają się do środków represyjnych, co świadczy dowodnie o tem poszanowaniu, jakie ma każdy Anglik dla każdego swojego współobywatela. Poważne koła zastanawiają się nad środkami, które należałoby zarządzić przeciwko występnej działalności feministek — tymczasem atoli ogół ludności zaczyna się bądź co bądź niecierpliwić. Niektóre dzienniki domagają się, ażeby militantki wywożono na wyspę św. Heleny, skazywano na roboty przymusowe, lub zamykano w zakładach dla obłąkanych. Pojawiają się nawet wnioski o zaprowadzenie wstrętnej chłosty. Głosy te raz cichną, to znowu brzmią donioślo w miarę, jak sufrażystki dopuszczają się większych lub mniejszych wykroczeń.

Rząd, jak to już podnieśliśmy, zachowuje ogromną cierpliwość wobec tych wszystkich wykroczeń militantek. Drugi niemniej ważny czynnik, to jest parlament, zajął stanowisko bierne i nie myśli dotąd o inicyatywie do zwalczania militantek. Izba gmin pozostawiła tę walkę rządowi. Natomiast co do właściwej istoty sprawy, to jest co do udzielenia kobietom prawa wyborczego, parlament angielski zaczyna się zachowywać coraz odporniej. Gdy w roku 1908 za bilem o przyznaniu kobietom prawa głosowania oświadczyła się większość, wynosząca 179 głosów, to w roku 1913 bil taki został odrzucony 266 głosami przeciwko 219. Na ten radykalny zwrot w zapatrywaniach Izby gmin wpłynęły także inne okoliczności, nawet względy taktyki parlamentarnej, jednakże lwia część „zasługi" należy się sufrażystkom.

Kobiety skandynawskie spokojną agitacyą osiągnęły już to, o co bezskutecznie walczą sufrażystki sposobami, godnemi stanowczo potępienia. Ale rozważając wszystkie momenty kwestyi kobiecej w Anglii, nie można pominąć milczeniem tego faktu, że kobiety w Anglii nie tylko na polu publicznem, ale także w stosunkach prywatnych mają stanowisko znacznie więcej ograniczone, niż w innych krajach. Reforma w tej dziedzinie musi nastąpić, tylko zostanie ona dokonaną nie dzięki sufrażystkom, lecz mimo ich nadużyć.

Z sali koncertowej.

III wieczór cyklu beethovenowskiego w wykonaniu kwartetu brukselskiego.

W książkach o Beethovenie tuła się uporczywie formułka o trzech stylach i trzech epokach twórczości beethovenowskiej. Ta wygodna a bezpodstawna klasyfikacya wpłynęła na zestawienie programu Brukselczyków, a więc trzy kwartety w chronologicznym porządku: C-moll op. 18 Nr. 4, E-moll op. 59 Nr. 2 i B-dur op. 130, które dowodnie wykazały, jak elastyczne i illuzoryczne są wszelkie klasyfikacye artystycznych zjawisk: w kwartecie B-dur, pochodzącym z ostatniego okresu beethovenowskiej twórczości, uderzają miejsca, prostotą techniki i wyrazu przypominające nietylko początkowego Beethovena, lecz wprost Haydna i to z okresu, zanim Haydn poznał kwartety mozartowskie!

Z jaką radością szli niezawodnie na wczorajszy koncert liczni dyletanci kameralni, dla których kwartet C-moll jest mniejwięcej tem, czem „Sonata patetyczna" dla fortepianowych podlotków; ale jaką korzyść musieli z wykonania odnieść! Ponad wszystkiemi zaletami Brukselczyków góruje jedna: nieskazitelna linia śpiewnego frazowania, splatająca polifoniczne zwoje muzycznego organizmu w jednolitą całość. Pod tym względem pierwsze Allegro kwartetu C-moll mogło stanowić idealny wzór. Scherzo przemówiło chyba do każdego słuchacza, nawet o najmniejszej dozie muzykalności. Tempo finału było za prędkie, wskutek czego w prestissimo brakło stopniowania, jakiego żądał kompozytor.

Kwartet E-moll, drugi z cyklu op. 59, poświęconego hr. Razumowskiemu, oparty na motywach rosyjskich, interpretują Brukselczycy nieco odmienniej od innych zespołów: Czesi lub kwartet Ševcika ujmują ten kwartet żywiołowo, w dynamice i tempie, u Brukselczyków przeważa liryczny sentyment.

Kwartet B-dur, którego zewnętrzne wymiary odbiegają od tradycyjnego typu, spłynął ku słuchaczom w idealnem wykonaniu (widziadłowe presto! w kawatinie niesamowita groza!). Wieczór Brukselczyków — to źródło najpodnioślejszych wrażeń; za kilka dni usłyszymy ostatnie kwartety cyklu; niemożebną jest rzeczą, by wrażenie osiągnęło wyższy stopień napięcia; a jednak czeka nas najgłębsze objawienie beethovenowskie: kwartet Cis-moll!

Dr Józef W. Reiss.

Kronika.

Kraków. 18 marca.

Polskie Stronnictwo Demokratyczne wobec wyborów miejskich.

Wobec zbliżających się wyborów do Rady m. Krakowa postanowiło Polskie Stronnictwo Demokratyczne rozwinąć systematyczną i planową akcyę, przy solidarnem i zgodnem współdziałaniu obu miejscowych grup tego stronnictwa. Przedewszystkiem tedy rozpocznie stronnictwo akcyę w kierunku zaznajomienia wyborców wszystkich kuryj z rezultatami pracy zmieniającej się obecnie Rady. W tym celu należący do stronnictwa jej członkowie, wygłoszą kolejno szereg referatów sprawodawczych o poszczególnych dziedzinach tej pracy, przedstawiając jej dotychczasowe wyniki, a zarazem i cele na przyszłość. Plan tych referatów już ułożono. Przedstawia się on następująco:

Dnia 20-go b. m. wygłoszony będzie referat o **polityce aprowizacyjnej miasta**, 22-go **polityka przemysłowa, 27-go — miasto wobec drobnego przemysłu, 30-go — rozszerzenie granic miasta i polityka komunikacyjna**, 3 kwietnia — **oświata, sprawy kulturalne i sprawy sanitarne** (dwa referaty), 6 kwietnia — **budżet miasta**, 17 kwietnia — **sprawa reformy statutu miejskiego.** Wszystkie te referaty odbędą się w sali Towarzystwa Demokratycznego (plac Szczepański l. 3). Początek każdego o godzinie 7½ wieczorem. Po każdym referacie dyskusya. Wstęp na referaty i prawo udziału w dyskusyi mają członkowie obu grup miejscowych Polskiego Stronnictwa Demokratycznego. Sekretaryat Towarzystwa Demokratycznego rozsyła już zaproszenia na te zebrania. Dla wiadomości członków stronnictwa podać jednak należy, że każdy z nich ma wstęp na zebrania bez zaproszenia. Leży też zarówno w interesie stronnictwa, jak i całej tak niezmiernie ważnej sprawy publicznej aby członkowie obu grup Stronnictwa Demokratycznego jak najliczniej z tej sposobności zaznajomienia się gruntownego ze sprawami miasta korzystali.

Pierwszy referat o polityce aprowizacyjnej miasta wygłosi w piątek dnia 20 b.m. o godz. 7½ wieczorem, członek Rady m. dr Władysław **Wasung,** z którym korreferować będzie członek Rady p. Szymon **Dąbrowski.** Obaj referenci, którzy położyli tak wielkie zasługi w tej dla najszerszych warstw konsumentów tak ważnej dziedzinie polityki miejskiej, przedłożą wyniki dotychczasowych usiłowań i nakreślą cele tej polityki w przyszłej Radzie miejskiej.

Budowa pałacu sprawiedliwości w Krakowie. Gmina m. Krakowa wysłała w ostatnich dniach do prezydyum wyższego sądu krajowego ofertę w sprawie zamiany części gruntów pofortecznych, położonych przy alei Mickiewicza naprzeciwko szkoły przemysłowej za realności rządowe przy ul. Poselskiej i ul. Grodzkiej (św. Michał i św. Piotr). Do tej transakcyi gmina m. Krakowa będzie zmuszoną jeszcze dopłacić rządowi pewną kwotę gotówką. Powierzchnia gruntów pofortecznych na zamianę ofiarowanych wynosi 28 tysięcy metrów kwadratowych. Gmina m. Krakowa obowiązuje się oddać te grunta jako budowlane, t. j. urządzić tam kanalizacyę, oświetlenie, chodniki i szerokie ulice. Z tem zobowiązaniem łączy się uporządkowanie ulicy Krupniczej, Czystej, Dolnych Młynów, celem najwygodniejszego połączenia nowych gmachów sądowych ze Śródmieściem. Pałac sprawiedliwości stanie w okolicy spokojnej, w pobliżu nowych rządowych gmachów, niedaleko parku Jordana i przyczyni się do ożywienia tej części miasta. Stare budynki rządowe są oszacowane bardzo wysoko. Spodziewamy się, że prezes Koła polskiego, p. dr Leo, jako głowa miasta dołoży wszelkich starań, by budowa pałacu sprawiedliwości przyszła w najkrótszym czasie do skutku.

Nowy most na Wiśle. W przedłużeniu ulicy Krakowskiej ma, jak wiadomo, powstać nowy most na Wiśle, który połączy Kraków z ul. Trzeciego Maja w Podgórzu. Pertraktacye w tej sprawie trwają już od 5 lat i w tym roku budowa tego mostu powinna być już ostatecznie załatwioną. Rząd początkowo chciał tylko rekonstruować istniejący stary most imienia ces. Franciszka Józefa I w przedłużeniu ul. Mostowej. Sporną była również szerokość mostu. Ostatecznie zgodzono się, że szerokość toru jezdnego wynosić będzie 10 metrów, a chodników 3 metry. W tych dniach wysłał magistrat m. Krakowa do namiestnictwa projekty na budowę ramp na moście tak po stronie krakowskiej jak podgórskiej, odpowiadająco w przyszłości komunikacyi tramwajowej. Równocześnie gmina żądała zwołania konferencyi celem ostatecznego załatwienia tej budowy, rozpoczęcie której powinno nastąpić w najbliższym czasie. Koszta budowy tego mostu wyniosą 2 miliony koron.

Nowy dworzec osobowy w Krakowie. W tych dniach ukończono rokowania o system nowego dworca osobowego w Krakowie i zgodzono się na system **piętrowy**, polegający na tem, że schody wchodowe do peronów będą prowadziły tylko do góry, a nie w dół i do góry, jak przy niektórych dworcach. Ustalono również wielkość placu przed dworcem. Będzie on sięgał aż do ul. Pawiej. Długość jego będzie wynosiła 250 metrów, szerokość 55 metrów. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej postanowiła gmina przeprowadzić budowę dróg dojazdowych w ulicach Pawiej, Zacisze, Kurniki, Ogrodowej i pl. Matejki. Koszta budowy tych dróg wyniosą 800.000 koron. Na budowę nowego dworca osobowego preliminowano, jak wiadomo, około 8 milionów koron, przeto gmina miasta Krakowa przyczyni się do ogólnych kosztów budowy 10% sumą. Projekt dróg dojazdowych zostanie w tych dniach odesłany przez gminę miasta Krakowa do dyrekcyi kolei północnej we Wiedniu. Obecnie nie ma już żadnych przeszkód, do rozpoczęcia budowy dworca.

Ze związku muzyczno-pedagogicznego. W środę, 18 b. m., odbędzie się o godzinie 7 i pół w lokalu Tow. muzycznego (plac Szczepański) nadzwyczajne walne zgromadzenie członków krakowskiej grupy austryackiego Związku muzyczno-pedagogicznego. Na wypadek braku kompletu odbędzie się w godzinę później walne zgromadzenie z ważnością uchwał bez względu na komplet.

Wykłady muzyki. Staraniem uniwersytetu ludowego odbędzie się w sali Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej, w dniach 22 i 29 marca, dwa popołudnia muzyczne. Wykłady wygłosi dr Z. Jachimecki, ilustracyę muzyczną wykonają pierwszorzędne siły artystyczne. Tematem pierwszego wykładu będzie „Pieśń nowoczesna", drugiego: „Polska muzyka współczesna". Bilety w cenie 80 hal. (dla członków 50 hal., dla uczącej się młodzieży 40 hal.) do nabycia wcześniej w czytelni uniwersytetu ludowego przy ulicy Dunajewskiego 7.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś rozpoczyna wykłady o „Człowieku na ziemiach polskich" znakomity antropolog, prof. dr Julian Talko Hryncewicz. Początek wykładu o godz. 6.

Misteryum przedświąteczne w Krakowie. — W pierwszych dniach kwietnia, w budynku cyrkowym, odbędzie się szereg przedstawień „Misteryum" Calderona. Styl Reinhardowski, przedstawiający odrębny świat i odrębne zupełnie widowisko, sprowadza widza w akcye dramatu scenicznego, wstrząsającego grozą i prawdą wielkich chwil z ostatnich dni życia Zbawiciela i jego krzyżowej śmierci. Wspaniała wystawa, gra na otwartej scenie, efekty świetlne i techniczne zainteresują niewątpliwie publiczność. Kierownictwo artystyczne objął prof. Adam Czerbak.

„Misterya" pojawią się w Krakowie tylko kilka razy w początkach kwietnia. Już obecnie odbywają się próby artystów nad grą tej znakomitej o światowej sławie sztuki.

Sprawy emigracyjne. Sędzia śledczy, dr Neusser, prowadzi w dalszym ciągu badanie w sprawie nadużyć emigracyjnych. Obecnie w dalszym toku są badane księgi emigracyjne towarzystw przewozowych Austro-Americany, Canadian-Pacific i P. T. E. Księgi te obejmują tysiące nazwisk emigrantów. Sędzia wyjmuje z nich nazwiska emigrantów popisowych i zarządza przesłuchanie tych, którzy już z Ameryki wrócili. Materyał śledczy jest niezwykle obszerny, dlatego dochodzenia potrwają jeszcze dłuższy czas. Niektóre starostwa przysłały sądowi listy emigrantów, obejmujących po kilka tysięcy nazwisk.

Obecnie do sądu odstawia policya mnóstwo robotników, którzy jechali za zarobkiem przy pomocy fałszywych paszportów i fałszywych książek robotniczych.

Wydaliła się z domu 15 b. m. 16-letnia Stanisława Golanowska, córka gospodarza Wincentego Golanowskiego w Ujazdowie i gdzieś zaginęła. Wyszła mianowicie za interesami do Krakowa i tutaj wszelki ślad o niej zaginął.

Z kraju.

Chrzanów, 17 marca. Dziś przed południem wybuchł groźny pożar w Kościelcu pod Chrzanowem. Na miejsce przybyła straż pożarna ochotnicza z Chrzanowa, której przy pomocy mieszkańców Kościelca udało się pożar zlokalizować. Trudność w gaszeniu polegała głównie na tem, że wieś pozbawiona jest wody, a w całym Kościelcu są jedynie 2 studnie, z których jedna znajduje się na plebanii, druga zaś we dworze hr. A. Wodzickiego. Skutkiem pożaru spłonęły doszczętnie 4 chaty. Szkoda znaczna.

Nieszczęśliwy wypadek w Chabówce. Podczas przesuwania wozów na dworcu w Chabówce dostał się między bufory wagonów 36 letni Sebastyan Zapała i doznał zmiażdżenia piersi. Mimo szybkiej akcyi ratunkowej nie można było go utrzymać przy życiu, gdyż w kilka minut po wypadku zmarł w strasznych cierpieniach.

Zywiec, 17 marca. (**Poranek artystów. — Wycieczka naukowa.**)

W niedzielę, 22 b. m., odbędzie się „poranek artystów" ze współudziałem Jul. Kadena i p. Romany Szpak-Bandrowskiej, artystki dramatycznej z Krakowa. Tematem prelekcyi będzie „Poezya rewolucyjna", illustrowana deklamacyą Szpak-Bandrowskiej. Tego samego dnia staraniem uniwersytetu ludowego odbędzie się naukowa wycieczka do Bystrej, gdzie również urządza uniwersytet ludowy wieczór literacki, poświęcony poezyom z życia górników czerpanym. Wycieczkę prowadzi dr W. Seidl.

Samobójstwo uczenicy w Czerniowcach. Z Czerniowiec donoszą:

W piątek, dnia 13 marca b. r. rzuciła się przez okno na podwórze szkoły 16-letnia córka ruskiego księdza z Bojan, w chwili, gdy wszystkie uczenice wyszły z klasy, mieszczącej się na drugiem piętrze. Bojanówna odniosła tak ciężkie uszkodzenia, że nie ma żadnej nadziei utrzymania jej przy życiu.

Ze świata.

Ilu żyje Polaków? „Germania" zadał sobie trud zestawienia liczby ludności polskiej i pisze:

Nie jest rzeczą łatwą podać zupełnie ścisłą liczbę Polaków, gdyż Polska nie tworzy państwa samodzielnego, i dlatego trzeba dla obliczenia ludności polskiej posługiwać się urzędowemi statystykami interesowanych państw, a te zestawienia urzędowe, przynajmniej o ile dotyczą Rosyi i Niemiec, mają wyraźną tendencyę zmniejszenia, o ile można, liczby istniejących Polaków. Postępując za źródłami urzędowemi, otrzymujemy następujące liczby z r. 1910:

Prusy 4.014.221, Austrya 4.967.984, Rosya 11 milionów, reszta Europy 1.100.000, Stany Zjednoczone 2.930.000, Inne części świata 400.000, razem **24.411.205 Polaków.**

Z tych 24 i pół milionów zamieszkuje 19 milionów geograficzną Polskę na przestrzeni 250.330 km. kwadr., z których 42.179 km. kwadr. przypada na zabór pruski, 80,832 na zabór austryacki, a 127,319 na zabór rosyjski. W Królestwie Polskiem wykazuje urzędowa statystyka rosyjska za rok 1909: 9.001.334 Polaków. W pozostałej części dawnego państwa polskiego wynosi według tej samej statystyki liczba Polaków na rok 1909 na Litwę 633.182 — w rzeczy samej mieszka na Litwie conajmniej milion Polaków, a na Ukranie, Wołyniu i Podolu 801.790. A więc liczba Polaków pod berłem rosyjskiem przedstawia się jak następuje: Królestwo Polskie 9.001.349, Litwa (mniej więcej) 1.450.000, Ukraina, Wołyń, Podole 801.790, reszta zaś Rosyi (mniej więcej) 550.000, **razem 11.803.139.**

Interesujące jest też zestawienie największych miast polskich. I tak liczą mieszkańców: Warszawa 872.478, Łódź 408,330, Lwów 206.113, Wilno 184.482, Poznań 156.681, Kraków 151,886, Sosnowiec 80.710, Częstochowa 68.525, Bytom 67.718, Lublin 65.870, Przemyśl 54.078, Brześć litewski 53.224, Grodno 50.207, Kalisz 46.798, Toruń 46.627, Będzin 45.716, Kołomyja 42.676.

Poza tem pokaźna liczba Polaków mieszka w miastach niepolskich. Pod tym względem prym trzyma Chicago z 300.000 Polaków; Nowy Jork, Bufallo, Detroit mieszczą więcej niż po 50.000 mieszkańców polskiej narodowości, w Berlinie mieszka ich około 60.000 i t. d.

Tydzień polski na Węgrzech. Z Preszowa (Eperies) donoszą nam:

W ubiegłą sobotę odbył się tu staraniem „Klubu polsko-węgierskiego" w Preszowie przy udziale kilkuset węgierskich słuchaczów odczyt „O nauce i zabytkach Krakowa". Prelegentem był dr Adsyan Diveky z Budapesztu, znany przyjaciel Polaków, który w barwnem opowiadaniu ilustrowanem przeszło 100 obrazami świetlnemi odsłonił całą przeszłość historyczną i kulturalną Krakowa, nie pomijając nawet tak świeżej i aktualnej kwestyi, jak walka o Wita Stwosza, gdzie zajął stanowisko żarliwego obrońcy poglądu p. Stasiaka.

Następnego dnia wygłosił dr Diveky odczyt o prześladowanej Polsce i o unitach w zaborze rosyjskim.

Z okazyi tych odczytów odbyła się tegoż dnia konferencya dla omówienia spraw narodowych węgiersko-polskich. Brali w niej udział dr Jstwan Dessewffy, adwokat z Preszowa, prezes klubu polsko-węg., i dr Diveky, ze strony polskiej byli red. Feliks Gwiżdż z N. Targu, Edw. Golachowski z N. Sącza i Wł. Mazur ze Starego Sącza. Między innemi uchwalono dążyć do założenia biura informacyjno-prasowego w sprawach polsko-węgierskich.

W dniach 14 i 15 b. m. obchodzili Węgrzy uroczyście rocznicę walki o wolność z r. 1848, gdy wieszcze narodowi, Petöfi i Jokay, rzucili hasło do walki. Na obchód ten rozesłali Węgrzy zaproszenia do Polaków, a w szczególności do sąsiednich miast Nowego i Starego Sącza i Nowego Targu, przy dołączeniu bardzo gorącej i serdecznej odezwy, powołującej się na tysiącletnią przyjaź węgiersko-polską.

Biblioteka polska w Dawos. Z Dawos w Szwajcaryi piszą nam: Dnia 14 lutego b. r. odbyło się powtórne zebranie Polaków, przebywających w Dawos pod przewodnictwem p. W. Niewodniczańskiego z Wilna w sprawie przyjęcia nowego statutu biblioteki polskiej imienia H. Sienkiewicza. Również na tem zebraniu został wybrany stały zarząd biblioteki, w którego skład weszli pp.: Rzewuski (Poznań) — prezes, p. E. Bokun (Mińsk Litewski) — sekretarz, p. H. Arbajter (Łódź) — skarbnik i pp. Gędźwiłło (Wilno) i Stroiński (Gulezno) — bibliotekarze. Biblioteka polska w Dawos została założona w r. 1901 dzięki pomocy materyalnej ze strony hr. Jana Tyszkiewicza i pierwsze lata rozwijała się dość pomyślnie, gdyż pomimo znacznej ilości członków, korzystała z bezpłatnego lokalu, udzielanego przez zarząd kurhausu. Gdy zaś w roku 1912 ten ostatni wymówił bezpłatny lokal, ówczesny bibliotekarz zawiesił działalność biblioteki i szafy z książkami oddał do przechowania rosyjskiemu wice-konsulowi. W roku bieżącym, dzięki inicyatywie i energii paru osób, udało się zebrać znaczniejszą kwotę na cele biblioteki, wynająć dla niej lokal i zwołać zebranie Polaków, w celu zatwierdzenia nowego statutu biblioteki i wybrania stałego zarządu.

Według statutu, biblioteka polska imienia H. Sienkiewicza w Dawos ma być placówką, około której powinnoześrodkowywać się całe życie kulturalne miejscowej kolonii polskiej. W tym celu zarząd musi zwoływać nie mniej, niż dwa razy do roku zebrania wszystkich Polaków, przebywających w Dawos. Biblioteka ta znajduje się pod kuratelą Muzeum Narodowego w Rapperswylu, dokąd zarząd musi wysyłać roczne sprawozdania Obecnie biblioteka posiada około 1000 tomów, składających się przeważnie z dzieł treści historycznej i beletrystycznej. Biblioteka mieści się w willi „Hejnał" koło głównej poczty, a książki są wydawane dwa razy tygodniowo, we wtorki i piątki. Dodać należy, że w razie, gdyby przebywający do Dawos rodacy chcieli zasięgnąć pewnych informacyj w kwestyi kuracyi, a również warunków życia, mogą się zwracać pod adresem: „Rhaetische Apotheke, Promenada Stroiński".

Nowy dziennik w Warszawie. W Warszawie zaczął wychodzić w dniu 11 b. m. nowy dziennik polityczno-społeczny i literacki, p. t. „Nowa Myśl" o kierunku radykalnie postępowym i demokratycznym. Ma on tosamo zabarwienie, co dziennik „Czas", który przed paru tygodniami, po wyjściu zaledwie trzech numerów został zawieszony przez władze.

Zawieszenie „Słowa". W poniedziałek władze sądowe warszawskie zawiesiły wydawnictwo dziennika „Słowo", najbardziej umiarkowanego organu polityki polskiej. Założone w 1881 roku „Słowo" odrazu zaczęło grupować koło siebie sfery ziemiańskie, a od 1905 roku stało się organem partyi „Polityki Realnej", czyli ugodowej.

Pierwszym redaktorem „Słowa" był Antoni Zalewski, potem kierowali niem: Henryk Sienkiewicz, Mścisław Godlewski, Antoni Donimirski, Erazm Piltz i Józef Wielowieyski, obecny wydaw-

ca, który do niedawna był także wydawcą „Dziennika Polskiego". W ostatnich czasach podpisujący redaktorzy „Słowa" zmieniali się bardzo często, gdyż jeden za drugim pociągani byli do odpowiedzialności sądowej za artykuły, pomieszczane w „Słowie". W niedługim przeciągu czasu obóz „umiarkowany" traci w Warszawie drugie pismo. W grudniu roku zeszłego władze sądowe zawiesiły „Kuryer Polski", po szesnastu latach istnienia, teraz przyszła kolej na dwa razy od niego starsze „Słowo".

Dzienniki warszawskie donoszą: Zaczął tu wychodzić nowy dziennik „Kraj", który rozsyłany będzie prenumeratorom „Słowa" przez czas zawieszenia tego pisma.

Wynalazki Prószyńskiego. Zaszczytnie znany wynalazca, p. Kazimierz Prószyński, syn działacza i patryoty Promyka-Prószyńskiego, coraz większą zyskuje sławę w Anglii. Jego teorya kinoptyczna po raz pierwszy w roku 1909 przedstawiona paryskiej „Academie de Sciences" bardzo wiele wpłynęła na ulepszenie kinematografu. Praktycznem zastosowaniem tej teoryi jest używanie przy projekcyjnych aparatach kinematograficznych migawki opatrzonej trzema skrzydłami o równej szerokości, co znosi drganie obrazu rzucanego na ekran.

Innym znacznym wynalazkiem p. Prószyńskiego, który rozpoczął jego tryumfy na tem polu w Anglii, jest „Aeroscope-Camera". Jest to aparat do robienia zdjęć fotograficznych z ręki, w którym mechanizm, poruszany zgęszczonem powietrzem, czyni zbytecznem kręcenie korbką podczas wykonywania zdjęcia. Zgęszczonem powietrzem napełnia się rezerwoar w aparacie za pomocą zwykłej pompy, używanej do roweru. Prócz tego we wnętrzu umieszczony żyroskop balansuje aparat i znosząc drżenie ręki, sprawia, iż aparat całkiem obywa się bez trójnogu. Rozmiary są mniejsze, niż aparatu zwykłego do tego rodzaju zdjęć, a ma i tę zaletę, iż mieści znacznie większy zapas czułych film. Liczne oryginalne zdjęcia z pola ubiegłej wojny bałkańskiej, powszechnie w Anglii pokazywane w kinoteatrach, były dokonywane aeroscopem Prószyńskiego.

Najnowszym zaś wynalazkiem Prószyńskiego, pokazywanym w „The Royal Photografhic Society" w Londynie, jest „Oko". Tem polskiem mianem jest nazwany przez wynalazcę pomysłowy aparat amatorski, który ze swą prostotą i taniością umożliwia zdjęcia i projekcye kinomatograficzne każdemu amatorowi.

Prószyński pracuje nader intenzywnie, a nigdy nie zapomina, aby przy sposobności swego polskiego pochodzenia poinformować Anglików podczas swych prelekcyj o Polsce i Polakach. „The Graphic", najpoważniejszy ilustrowany tygodnik angielski, umieścił długi artykuł o Prószyńskim, w którym przepowiada piękne rezultaty wynalazkom naszego rodaka. (M.

Proces o szpiegostwo w Galicyi. W dalszym ciągu rozprawy, która toczy się w Wiedniu przed trybunałem orzekającym przeciwko 9 osobom, obwinionym o szpiegostwo w Galicyi, zeznawała Nora Hofmann. Obwiniona twierdzi, że miała tylko wręczyć dwom nieznanym sobie osobom we Lwowie pewne kwoty pieniężne, które otrzymała w Warszawie od pewnego pułkownika, razem z kosztami podróży do Lwowa. Za co te pieniądze miały otrzymać owe osoby, obwiniona nie wie i twierdzi, że ze szpiegostwem nie ma nic wspólnego.

Rudolf König i żona jego również nie poczuwają się do winy. Rudolf König twierdzi, że z namowy Petrowa, który przedstawił mu się jako korespondent „Nowego Wremeni", przybył do Galicyi, ażeby zbierać wiadomości dla tego dziennika. Wreszcie Piczkur także wypiera się winy, oświadczając, że brał pieniądze, ale nie wiedział, jakoby to była zapłata za szpiegostwo.

Projekt noweli do ustawy o szpiegostwie. Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu wniesiono projekt noweli do ustawy o szpiegostwo (Spionerie), proponujący podwyższenie kar więzienia za szpiegostwo samo na 1 do 5 lat, zaś na 5 do 10, jeżeli się to stało wczasie zbrojeń przeciw nieprzyjacielowi, lub w czasie przedsiębrania zarządzeń wojskowych.

Nowela proponuje, aby prawo wymierzania tych wysokich kar pozostawione było Trybunałom orzekającym wbrew ogólnej zasadzie art. VI. procedury karnej, w myśl której wymierzanie kar ponad lat 5 jest wyłączone z pod kompetencyi sądów orzekających.

Śmierć generała Bradforda. Najstarszy wiekiem generał armii angielskiej, William Bradford, umarł w 99 roku życia. Zmarły był synem kapelana ambasady angielskiej w Wiedniu i tam przepędził lata chłopięce. Był towarzyszem zabaw księcia Reichstadt, syna Napoleona I i Maryi Ludwiki, arcyksiężniczki austryackiej. W roku 1833 wstąpił Bradford do armii angielskiej i brał udział w wojnie krymskiej przeciwko Rosyi.

Zbrodnia czy samobójstwo? Z Konstantynopola telegrafują: W hotelu „Pera Palace" znaleziono nieżywego niemieckiego porucznika Staungena. Prawdopodobnie popełnił samobójstwo.

Znaleziono zegarek złoty z monogramem. Odebrać można za udowodnieniem własności. Zacisze 10 parter. Kaciszek.

Składki. Na Macierz szkolną cieszyńską złożył p. Julian Nowakowski, emer. star. inspektor szkolny, członek założyciel Macierzy szkolnej w Stryju 100 K z życzeniem, aby od datków na ratowanie naszych kresów nikt się nie uchylał i aby ofiarodawca pozostał daleko w tyle poza tymi, którzy więcej mają i więcej dać mogą. P. Jan Kurkiewicz złożył na ręce p. Józefa Gincla w Krakowie K 10.

Dla J. A. złożyli: H. Ligęza 2 K. Feliks Faliszewski 5 kor.

Dla W. P. złożył p. Feliks Faliszewski 5 K.

Z kalendarza. We środę, 18 marca: Gabryela, Cyryla i Aleks. We czwartek, 19 marca: Józefa Obl. Wspomn. Am. W piątek, 20 marca: Pięciu Ran P. J., Eufemii i Teod.

Wschód słońca dnia 18 marca o godzinie 5 m. 52; zachód o godzinie 5 m. 47; długość dnia godzin 11 minut 55.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 17 marca termometr doszedł od + 4·4 do + 7·0 C.; barometr podnosił się.

Dnia 18 marca o godzinie 7 rano stan barometru 787·0 mm., termometru + 1·2 C.; wiatr południowo-zachodni.

Z uniwersytetu ludowego.

W środę, o godz. 7. A. Kropatsch: „Rewolucyjna literatura galicyjska lat 1846—49".

We czwartek, o godzinie 7, W. Feldman: „Rozwój polskiej myśli politycznej".

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Środa: „Pani prezesowa".
Czwartek: „Hamlet".
Piątek: „Budowniczy Solness".
Sobota: „Książę niezłomny".

Kronika lwowska.

Lwów, 18 marca.

Z teatru lwowskiego. W partyi tytułowej „Mignon" rozpoczęła we wtorek gościnne występy artystka Opery komicznej w Paryżu, p. Raymonda Delaunois. Młodziutka stosunkowo śpiewaczka rozporządza bardzo pięknym, chociaż niezbyt silnym głosem, a przedewszystkiem ujmuje kulturą głosową bardzo wysoką i wytworną grą. Publiczność lwowska darzyła ją oklaskami kilkakrotnie przy otwartej scenie. Doskonale śpiewał p. Dobosz. (kr.)

Krajowa konferencya nauczycielska. Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj obradowała w ratuszu i w szkole im. Staszica, krajowa konferencya nauczycielska. — Przed rozpoczęciem obrad odbyło się o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym (celebrował ks. kan. Jaszowski), oraz w cerkwi wołowskiej. Po nabożeństwie udali się członkowie konferencyi do ratusza. Delegatów powitał imieniem Rady szkolnej wiceprezydent dr Dembowski, poczem przystąpiono do obrad, w których oprócz uczestników zjazdu wzięli udział radca dworu Zaleski i dr Siwak, oraz z ramienia Wydziału krajowego r. dr Jahl.

Repertuar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Carmen".
W piątek: „Wesele Figara".
W sobotę: o godzinie 3 p. p.: „Romeo i Julia", o godzinie pół do 8 wieczorem: „Figlarne żonki".

Dział ekonomiczny.

* **Rada nadzorcza galic. akc. Banku hipotecznego** uchwaliła przedstawić w dniu 31 b. m. zwyczajnemu walnemu zgromadzeniu wniosek na wypłatę dywidendy, za rok 1913 po 40 kor. od akcyi, na zasilenie kwotą 282.000 kor. funduszu zabezpieczenia listów hipotecznych, kwotą 119.000 kor. nadzwyczajnego funduszu zapasowego, kwotą 108.575 kor. funduszu pensyjnego, a po wydzieleniu statutem ustanowionych tantyem, na przeniesienie kwoty 262.756 kor. 2 hal. na nowy rachunek.

* **Wystawy zagraniczne.** W czasie od 18 do 25 lipca 1914 odbędzie się w Londynie 3 doroczna wystawa wyrobów jubilerskich i ze srebra.

Doroczna międzynarodowa wystawa dla przemysłu cukierniczego, piekarskiego oraz pokrewnych przemysłów, odbędzie się w Londynie w czasie od 5 do 12 września b. r.

Doroczna międzynarodowa wystawa dla towarów kolonialnych i delikatesów odbędzie się w Londynie w czasie od 19 do 25 września.

W czasie od 11 do 30 kwietnia 1914 odbędzie się w Londynie wystawa dla opieki nad dziećmi, obejmująca następujące działy: zdrowotność, odżywianie i wychowanie dzieci.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 17 marca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77 80) od 20·— do 23·—; żyto krajowe (waga gatunkowa 71 74) od 16·40 do 21·60; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 15·— do 18·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 16·30 do 18·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 16·50 do 19·30; tatarka od 20·80 do 22·—; groch 25·50 do 35·—; fasola od 29·— do 56·—; soczewica od 50·— do 56·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 9·— do 10·—; koniczyna pastewna od od 9·60 do 10·40; słoma od 5·— do 5·40; rzepak zimowy od 29·— do 31·—; kminek krajowy od 66 do 70; kminek holenderski od 78·— do 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 180 do 204; koniczyna nasienna biała od 0—·— do 0—·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0·—·— do 0—·—; ziemniaki od 5·— do 5·60; jaja za kopę od 3·20 do 3·60; masło za 1 kilogram od 2·60 do 3·20; ser za 1 kilogram od 0·70 do 0·80; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·14; mleko niezbierane od —·24 do —·26; kapusta za kopę 0·— do 0·—.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 17 marca.

Tendencya ogólna: utrzymana, zaofiarowanie: mierne, chęć kupna: mierna, obroty: mierne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (73/75) od 10·— do 11·50; pszenicę uszkodz. od 8·— do 9·75; węgierską od —·— do —·—; morawską (75/77) od —·— do —·—; żyto dworskie (67/69) od 8·20 do 8·80; żyto targowe od —·— do —·—; żyto węgierskie od —·— do —·—; żyto morawskie (70/72) od —·— do —·—; jęczmień do siewu od 8·60 do 9·—; jęczmień browarniany od 7·50 do 8·60; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; jęczmień na paszę od 0·— do 0·—; owies do siewu od 8·75 do 9·—; owies na paszę dworski 7·25 do 8·50; owies targowy od 0·— do 0·—; owies węgierski od 0·— do 0·—; Kukurudzę węgierską nową od 8·25 do 8·50; kukurudzę węgierskę starą od 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską nową od 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską starą od 0·— do 0·—; cinquantin nową węgierską od 0·— do 0·—.

Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej. — Wyborowy towar wyżej notowań. Gorszy towar niżej notowań.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Józefa Klemensiewiczowa.** „Literatura Skandynawii" (Norwegia, Dania, Szwecya). Nakładem S. A. Krzyżanowskiego Kraków. E. Wende i Sp. Warszawa 1914.

Jest to pierwsza w języku polskim zwięzła historya piśmiennictw Skandynawii, skreślona przez autorkę w całej pełni kompetentną, gdyż p. Klemensiewiczowa, znając gruntownie języki skandynawskie, przysporzyła literaturze naszej szereg wzorowych przekładów utworów Ibsena, Brandesa, Hamsuna, Björnsona i in. Dzieło swe podzieliła autorka na 19 rozdziałów, z których pięć przypada na Norwegię, po siedm na Danię i Szwecyę. Norwegia została skromniej uwzględnioną zapewne dlatego, że kraj ten od początku XIV wieku przestał istnieć samodzielnie pod względem politycznym, a równocześnie prawie rozpoczął się upadek jego literatury, która zakwitła na nowo dopiero w wieku XIX. Po rozdziałach, poświęconych Norwegii, daje autorka zarys literatury duńskiej, poczem traktuje piśmiennictwo Szwecyi. W tej części brak twórczości Finlandczyków, piszących po szwedzku, stanowi ona bowiem odrębną całość, podobnie jak odrębną jest literatura belgijska, lubo pisana po francusku. Dążnością autorki było, aby w ten sposób ułatwić polskiemu czytającemu ogółowi zrozumienie stanowiska najwybitniejszych pisarzy z ostatnich dziesiątków lat, którzy zdobyli światowe imię i wywarli wpływ na naszą literaturę. Książka p. Klemensiewiczowej napisana jasno i zwięźle, poza gruntowną znajomością przedmiotu posiada w wysokim stopniu zaletę objektywności. Wypełnia ona rzeczywistą lukę, dając w rękę polskiemu czytelnikowi cenny przewodnik do retrospektywnej oryentacyi w całokształcie piśmiennictwa w Skandynawii.

— **Nowe książki:**

Stanisław Polaczek: Powiat chrzanowski w W. Ks. Krakowskiem. Monografia historyczno-geograficzna. Kraków 1914. Nakładem Rady powiatowej w Chrzanowie. Str. 308.

Feliks Zasański: Zagłada Europy. Fantazya. Lwów. Skład główny u Zienkowicza i Chęcińskiego. 1914.

Zenon Pietkiewicz: Ogniwa. Myśli o naszej teraźniejszości. Warszawa 1914. Gebethner i Wolff.

Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie wyszły następujące nowości:

Tadeusz Konczyński: Bunt. Powieść. Warszawa 1914.

Urzędowa nominacya Żylińskiego.

(Telegr. „N. Ref.")

Petersburg, 18 marca.

Dziennik urzędowy ogłasza zamianowanie szefa sztabu generalnego, Żylińskiego, generał gubernatorem warszawskim i komendantem warszawskiego okręgu wojskowego.

Generał Jakób Żyliński, liczący dziś 60 lat, uchodzi w Rosyi za doskonałego strategika. Ukończył wojskową akademię Mikołajewską i wkrótce wstąpił do sztabu generalnego.

Podczas wojny z Japonią był szefem sztabu Aleksiejewa, potem szefem X korpusu. Szefem sztabu został w r. 1911. W r. 1909 był delegatem Rosyi na konferencyę pokojową w Hadze.

Dzienniki rosyjskie zwracają uwagę na to, że stanowisko generał-gubernatora warszawskiego powierzono osobistości wojskowej przedewszystkiem. Generał Żylinskij na stanowisku dotychczasowem kierował opracowaniem kwestyi obrony państwowej i oczywiście jest obznajmiony z zadaniem, jakie mają spełniać wojska warszawskiego okręgu wojennego na wypadek wojny.

Zwycięstwo wyborcze Polaków.

(Telegr. „N. Ref.")

Berlin, 18 marca.

(WAT). Wszystkie dzienniki zajmują się obszernie zwycięstwem Polaków przy wyborach uzupełniających do parlamentu w okręgu międzychodzko-szamotulsko-obornickim, gdzie wybrany został ks. prałat Kłos. „Berl. Tageblatt" oświadcza, że ubytek głosów niemieckich, a wzrost polskich jest bezwarunkowo fiaskiem polityki antypolskiej. „Deutsche Tageszig." oświadcza, że wielu Niemców zostało wprowadzonych w błąd niemieckiem brzmieniem nazwiska prałata ks. Klosa (Kłosa) a polskiem nazwiskiem niemieckiego kandydata Radwitza.

„Voss. Ztg." ubolewa nad zwycięstwem Polaków i świetnym wzrostem żywiołu polskiego w tym okręgu, który Niemcy już uważali za okręg czysto-niemiecki. (Jak z porannego numeru wiadomo, ks. Kłos otrzymał 16.438, kandydat niemiecki 13.019 głosów. Przyp red.)

Po zamachu.

(Telegramy „N. Reformy".)

Caillaux a sprawa Rochette'a.

Paryż, 18 marca.

(WAT.) W Izbie deputowanych przyszło wczoraj do niezwykle burzliwych scen z powodu dokumentu, jaki Calmette chciał jeszcze opublikować. Dokument ten dowodzi, że **Caillaux wraz z byłym ministrem Monisem wpływali** na prokuratora Fabre'a w kierunku **zaniechania dochodzeń przeciw oszukańczemu bankierowi Rochette.** Zapytany o to Monis, oświadczył, że jestto kłamstwem. W czasie dyskusyi stwierdzono, że Barthou wręczył ten dokument Calmette'owi, a dostał go od Brianda.

Gdy niektórzy deputowani wyrazili wątpliwości co do tego listu, Barthou głośno odczytał list z mownicy, co wywołało ogromną wrzawę.

Wniosek rojalistów.

Paryż, 18 marca.

W Izbie rojalistyczny dep. Delahaye zgłosił wniosek następujący: Izba wzruszona onegdajszym zamachem, który, wedle zeznań pani Caillaux, zapobiedz miał rewelacyom, mającym wzmocnić podejrzenia przeciwko jednemu sędziemu o naruszeniu ustawy, wzywa rząd do wydalenia tego sędziego lub dania możności ścigania jego oskarżycieli.

Wniosek w sprawie Rochette'a.

Paryż, 18 marca.

Delahay cofnął swój wniosek.

Paryż, 18 marca.

Izba deputowanych przyjęła wszystkimi 539 głosami wniosek, o przedłużenie pełnomocnictwa dla komisyi śledczej parlamentarnej w sprawie Rochette'a oraz postanowiła 529 głosami przeciw 3, aby komisya ta otrzymała władzę sądową.

Demonstracye.

Paryż, 18 marca.

Przed mieszkaniem Caillaux'a powtórzyły się wczoraj wieczorem nieprzyjazne demonstracye. Policya rozproszyła demonstrantów.

Paryż. Demonstracye przed redakcyą „Figara" i przed mieszkaniem Caillaux trwały wczoraj do późnej nocy. Demonstranci wznosili okrzyki: Precz z mordercą! Na śmierć! Precz z Doumerguem! W jednej z kawiarń demonstranci **zniszczyli całe urządzenie.**

Po mieście obiegają pogłoski, że pani Caillaux chciała popełnić w więzieniu samobójstwo. Dyrekcya więzienia pogłoskom tym zaprzecza. Pani Caillaux czuje się przygnębioną i chorą z powodu irytacyi w ostatnich dniach.

Były deputowany w Marsylii, Talamas, przysłał do pani Caillaux list, w którym składa jej gratulacye z powodu jej czynu. List ten kończy się słowami: „Pani go zabiłaś. Brawo!"

Portfel, w którym Calmette miał cały materyał dowodowy przeciw Caillaux **zniknął bez śladu.** Przypuszczają, że podczas ogólnego zamięszania po zamachu, jeden z przyjaciół pani Caillaux, **portfel ten usunął.**

Paryż. Wczoraj wieczorem urządziła „Action française" na wielkich bulwarach demonstracyę przeciw Caillaux. Demonstranci zebrali się w pewnej kawiarni na bulwarze Włoskim i wyszedłszy następnie na ulicę, zaczęli wznosić okrzyki przeciw ministrowi Caillaux. Policya rozprószyła najniespokojniejsze grupy demonstrantów. **Przyszło do bójek,** w czasie których urządzenie kawiarni zniszczono. Demonstranci zaczęli następnie przebiegać bulwarami, wołając: „Precz z Caillaux! Niech żyje król!" Policya rozprószyła wreszcie demonstrantów i przedsięwzięła kilka aresztowań.

Paryż. O północy **ponowiły się demonstracye** na wielkich bulwarach. Policya rozprószyła demonstrantów. Aresztowano 15 osób, wśród nich Leona Daudeta i Morisa Pijota, członka „Action Française".

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 18 marca.

Mianowania w Banku krajowym.

Lwów. Wydział krajowy zamianował posła sejmowego i dotychczasowego wiceprezesa Rady nadzorczej Banku krajowego, Kazimierza Laskowskiego, prezesem Rady nadzorczej tego Banku, zaś wiceprezesami Rady nadzorczej pp. Franciszka Paszkowskiego, dotychczasowego wiceprezesa i Stefana Fedaka, dotychczasowego członka Rady nadzorczej.

Z rozprawy Bendasiuka.

Lwów. Na rozprawie przeciw Bendasiukowi i towarzyszom przesłuchuje dzisiaj sąd czwartego oskarżonego duchownego prawosławnego z Załucza Hodymę. Nie poczuwa on się do winy, podobnie jak przesłuchani już inni oskarżeni. Dzisiaj ukończone zostanie przesłuchanie oskarżonych a jutro rozpocznie się postępowanie dowodowe.

Poljaków podejrzany o kradzieże kieszonkowe.

Berlin. Policya kolońska przysłała na żądanie rządu sprawozdanie o aresztowaniu **kapitana rosyjskiego** Poljakowa. Policya oświadcza, że podczas pochodu karnawałowego w ostatni poniedziałek karnawału w Kolonii, popełniono wiele kradzieży kieszonkowych. **Trzy osoby wskazały na kapitana Poljakowa,** jako na sprawcę kradzieży. Wobec tego **musiano go aresztować.**

Aresztowanie Poljakowa.

Berlin. Ambasada rosyjska wdrożyła samodzielne śledztwo w sprawie aresztowania i trzymania w wiązieniu rosyjskiego kapitana Poljakowa. Śledztwo wykazało, że zarządzenia te były zupełnie bezpodstawne.

Organizacya rewolucyjna w Ulster.

Londyn. „Pall Mall Gazette", organ konserwatywny donosi, że w poniedziałek zmobilizowanych będzie w prowincyi Ulster 4000 unionistów, samych weteranów z wojny burskiej. — Rząd prowizoryczny w Ulster otrzymał telegrafy iskrowe.

W Londynie odbyło się wczoraj posiedzenie Rady ministrów, na którem postanowiono jak najostrzej wystąpić przeciw organizacyi ulsterskiej.

Flota morska i powietrzna.

Londyn. (WAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin, oświadczył minister marynarki Churchill przy uzasadnianiu budżetu marynarki, że Anglia musi mieć najsilniejszą flotę tak morską jak i powietrzną. Wymaga tego obecna sytuacya. Podczas gdy w r. 1911 Anglia utrzymywała tylko 16 wielkich okrętów wojennych, dzisiaj musi ich utrzymywać 33, a to z powodu niespokojnych czasów.

Ponadto Anglia rozporządza 105 aeroplanami, w czem 62 hydroplanami. Celem polityki angielskiej jest i musi pozostać panowanie na morzu i w powietrzu. W budowie znajduje się 15 statków powietrznych.

Rekrutacya odbywa się obecnie bardzo gładko. Gdyby dzisiaj rozpoczęła się mobilizacya, jutro cała flota angielska wyruszy na morze, zupełnie gotowa do boju.

Karliści w Hiszpanii.

Paryż. Dzienniki donoszą z Madrytu: Don Jaime, syn Don Carlosa, zrezygnował z pretensyi do tronu. Karliści będą wezwani do uznania dynastyi króla Alfonsa i do utworzenia ze skrajnymi konserwatystami stronnictwa katolickiego pod przewodnictwem Maury. Jaime ma się ożenić z księżniczką Connaught.

Orkan w Rosyi.

Nowoczerkask. Według dotychczasowej wiadomości, zginęło skutkiem ostatniego orkanu we wsi Gosudarewo 6 osób, we wsi Kagalników 18 osób, zaś we wsi Nachiczewanik 20 osób. Dokładne daty z innej miejscowości nie są znane. Wiele wiosek zalała woda podczas orkanu zupełnie. Sto wiosek kozackich u ujścia Donu jest zniszczonych.

Korupcya w Japonii.

Tokio. Funkcyonaryusz firmy Siemens i Schukert, którego zeznania wywołały całą aferę o przekupstwa w japońskiej marynarce, nazwiskiem Tossida, **odebrał sobie życie w więzieniu.** Zwłoki jego wydano rodzinie.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 18 marca.

Echo procesu przeciwko mordercom ś. p. Swiszczowskiego. O ile słychać, Trybunał uchwalił na tajnem posiedzeniu po skończonej rozprawie polecić łasce cesarskiej zasądzonych na śmierć St. Gackiewicza i Jana Kobrzyńskiego. Żaden z oskarżonych nie wniósł dotąd zażalenia nieważności.

Pożar. W realności pod l. 2. przy ulicy św. Tomasza wybuchł ogień wczoraj po południu. Zapaliły się nagromadzone pod schodami na parterze śmiecie. Ogień ugasili domownicy.

Obława policyjna. Dzisiejszej nocy zarządziła policya tutejsza obławę po całem mieście. Aresztowano 56 osób obojga płci, między niemi kilku niebezpiecznych złoczyńców.

Kradzież. Z mieszkania radcy miejskiego p. Heumanna, przy ul. św. Gertrudy l. 3, skradziono wczoraj srebrny pięcioramienny lichtarz wartości 200 koron.

Nowy napad rozbójniczy. Z Częstochowy telegrafują: We wsi Suliszewicach, pod Porajem, napadło sześciu rozbójników, uzbrojonych w mauzery, na wójta Zarembskiego, ściągającego, wraz ze strażnikami Millerem i Łuzinem, podatki. Następnie rozbójnicy ci skryli się na chwilę w domu włościanina Bielawskiego, poczem go podpalili i uciekli. Krążą pogłoski, że są to ci sami ludzie, którzy dokonali wczorajszego napadu w Poraju. (Zob. numer poranny. Przyp. red.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Za spokój duszy ś. p.
Ireny Koźmińskiej
zmarłej dnia 19 marca 1913 r., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele OO. Zmartwychwstańców dnia 20-go marca o g. 9 rano
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
na które pobożną Publiczność zapraszają
Rodzice i siostra.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 marca. (Giełda poranna).
Marki 117·77. Renta majowa 83·50. Renta koronowa węgierska 82·90. Akcye austr. zakł. kred. 637·75. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 344·50. Akcye Unionbanku 610·—. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 520·50. Akcye kolei państwowych 714·50. Lombardy 104·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 840·50. Rima-Muranyi 663·50. Akcy praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 227·75. Ruble 253·50. Skoda 777·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: spokojne.

L. 1095. 2216 2 3

Ogłoszenie licytacyi.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia tutejszego Zakładu kąpielowego solankowego wraz z salami inhalacyjnemi na przeciąg lat 3, względnie 9, począwszy od dnia 15 maja 1914, przeprowadzoną zostanie publiczna licytacya ofertowa **dnia 16 kwietnia b. r.** o godzinie 4 po południu w Urzędzie gminnym.

Cena wywołania 7000 koron. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne z dołączeniem wadyum można wnosić do **dnia 16 kwietnia b. r.** do południa godziny 12-tej.

Po przeprowadzeniu licytacyi ustnej zostaną otwarte oferty pisemne.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w kancelaryi Urzędu gminnego w godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminna w Delatynie

dnia 11 marca 1914.

Burmistrz
Dr Bogdański.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1913 r.

Odjazd z Krakowa:

12·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 11	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
3·13 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy	poc. posp.	Nr. 10	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 31	**do Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·40 rano	poc. posp.	Nr. 3	**do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano	poc. posp.	Nr. 2	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano	poc. osob.	Nr. 15	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10 rano	poc. osob.	Nr. 411	**do Wieliczki.**
8·25 rano	poc. osob.	Nr. 6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zakopanego, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 18	**do Wiednia,** do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45 przed poł.	poc. osob.	Nr. 13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł.	poc. osob.	Nr. 33	**do Suchej, Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł.	poc. miesz.	Nr. 461	**do Wieliczki.**
1·42 po poł.	poc. osob.	Nr. 6213	**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
1·57 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**do Wiednia,** do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·35 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karsbadu.
2·51 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	**do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00 po poł.	poc. osob.	Nr. 25	**do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3.25 po poł.	poc. osob.	Nr. 49	**do Suchej,** Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**do Łańcuta.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła
6·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 116	**do Oświęcimia.**
6·45 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.
6·55 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 61 V.	**do Tarnowa.**
7·40 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 463	**do Wieliczki.**
7·55 wiecz.	poc. osob.	Nr. 45	**do Nowego Zagórza,** Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
8·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**do Ickan,** Bukaresztu, Konstancy. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 17	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy	poc. posp.	Nr. 4	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu,
10·35 w nocy	poc. posp.	Nr. 104	**do Wiednia.**
10·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 19	**do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
11·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa:

12·40 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**z Czerniowiec.** Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**z Wiednia.** Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię
3·30 w nocy	poc. osob.	Nr. 12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła Rozwadowa.
4·52 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.
5·30 w nocy	poc. posp.	Nr. 103	**z Wiednia.**
5·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 48	**z Nowego Zagórza** przez Suchę. Połączenia: z Gorlic Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano	poc. posp.	Nr. 3	**z Wiednia.** Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano	poc. posp.	Nr. 2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 15	**z Oświęcimia.**
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 412	**z Wieliczki.**
7·35 rano	poc. osob.	Nr. 6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55 rano	poc. osob.	Nr. 32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15 rano	poc. osob.	Nr. 118	**z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·42 rano	poc. osob.	Nr. 18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05 rano	poc. osob.	Nr. 41	**z Granicy.** Połączenia z Warszawy.
9·35 rano	poc. osob.	Nr. 13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 p. poł.	poc. miesz.	Nr. 462	**z Wieliczki**
11·55 p. poł.	poc. osob.	Nr. 39	**z Wiednia.**
12·58 po poł.	poc. osob.	Nr. 6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10 po poł.	poc. osob.	Nr. 114	(co niedzielę, czwartki i święta) **z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**ze Lwowa.** Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 po poł.	poc. osob.	Nr. 44	**z Nowego Sącza.** Połączenia od Krynicy, Zakopanego Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**ze Lwowa.** Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·35 po poł.	poc. osob.	Nr. 414	**z Wieliczki.**
4·45 po poł.	poc. osob.	Nr. 26	**z Oświęcimia,** Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.
4·52 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**z Brzecławy** (Lundenburga).
5·50 po poł.	poc. osob.	Nr. 116	**z Tarnowa.** Połączenia: z Orłowa i Krynicy Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·14 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 464	**z Wieliczki.**
6·25 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53 wiecz.	poc. osob.	Nr. 42	od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6216	**z Kocmyrzowa.**
8·10 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz.	poc. osob.	Nr. 34	**z Oświęcimia.** Połączenia: z Sierszy Wodnej.
9·24 wiecz.	poc. posp.	Nr. 4	**z Podwołoczysk.** Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45 wiecz.	poc. osob.	Nr. 19	**z Wiednia.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·24 w nocy	poc. osob.	Nr. 24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05 w nocy	poc. osob.	Nr. 46	**z Nowego Sącza** przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
11·38 w nocy	poc. posp.	Nr. 9	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski